CHOPIN W IZBICY KUJAWSKIEJ

W biografii Fryderyka Chopina Kujawy i ziemia dobrzyńska mają znaczenie szczególne. Fakt ten doceniają w regionie jednak nieliczne środowiska, dla innych Chopin jest tematem zbyt wymagającym. Świadczą o tym np. miejsca pamięci poświęcone kompozytorowi. W okresie PRL powstało ich ledwie kilka: w Służewie (gdzie zapewne nigdy nie był) tablica pamiątkowa i pomnik, w Szafarni Ośrodek Kultu Chopina i tablica, w Toruniu tylko tablica. Następnych kilka miejsc pamięci powstało niedawno w Obrowie, Oborach, Turznie, Brdowie i Nieszawie.

Kolejnym miejscem, gdzie ma zostać upamiętniony jeden z największych Polaków, jest Izbica Kujawska. Dlaczego?

Po pierwsze: z Izbicy Kujawskiej i okolic wywodzi się najważniejsza część polskiej rodziny Fryderyka Chopina. Są to dziadkowie Antonina i Jakub Krzyżanowscy, matka Justyna Chopinowa, ciotka Marianna Bielska z potomstwem. Obok nich są rodzice chrzestni: matka Anna hr. Skarbek, urodzona w Komorowie i ojciec Franciszek Grembecki z Cieplin, będący wcześniej świadkiem ślubu Justyny i Mikołaja Chopinów. Obecność tych osób poświadczono również w Błennej, Długiem, Sarnowie, Skaszynie i Świętosławicach oraz w Brdowie, gdzie Jakub Krzyżanowski został pochowany.

Po drugie: nie można wykluczyć obecności Fryderyka Chopina w stronach rodzinnych swej matki. Przemawiają za tym wiadomości o kontaktach towarzyskich utrzymywanych przez rodzinę Chopinów z ziemiaństwem kujawsko-dobrzyńskim. Do tego kręgu towarzyskiego należeli m.in. hrabiowie Zboińscy, a dziedziczką Izbicy Kujawskiej była przecież Łucja ze Zboińskich Słubicka. Dobra izbickie objęła z mocy testamentu brata, Ignacego, którego serce zostało złożone w izbickim kościele parafialnym. U drugiego brata Łucji, Karola, kompozytor gościł i koncertował w Kikole. Krewniakiem Łucji był Ksawery Zboiński, ojciec chrzestny najmłodszej córki Chopinów, Emilki. Później młody Frycek podróżował z nim po ziemi dobrzyńskiej do Torunia i zapewne do Gdańska.

Mąż Łucji, Augustyn Słubicki, z racji miejsca swego urodzenia i wieku znał niewątpliwie matkę kompozytora — urodził się w Milżynie i był jej rówieśnikiem. Będąc posłem na Sejm Królestwa Polskiego mógł później widywać ją w Warszawie. Do bliskich znajomych dziedzica należał Maciej Wolicki ze Śmiłowic, którego świadkiem ślubu był Mikołaj Chopin. Brat tegoż Macieja, arcybiskup Teofil Wolicki, podejmował Fryderyka Chopina w Poznaniu. Jeszcze za życia Justyny Chopinowej świadkiem ślubu jej wnuczki został Albin Słubicki z sąsiedniego Ozorzyna-Babiaka.

Do dziś u potomków Łucji i Augustyna Słubickich stoi fortepian z warszawskiej wytwórni Tomasza Maxa. Według tradycji rodzinnej poseł zakupił go dla swej żony. Zgodnie z tą tradycją instrument kojarzony jest z pobytem Fryderyka w Izbicy Kujawskiej. Musiał być więc zakupiony przed jesienią 1830 r., gdy kompozytor wyjechał z kraju na zawsze. Z ekspertyzy rzeczoznawcy wynika, że fortepian został zbudowany w latach 1827 — 1835 i przetrwał „w zadziwiająco dobrym stanie zarówno technicznym jak i wizualnym. Wyjątkowy jest również fakt, że jest w całości w stanie oryginalnym i nie ma w nim żadnych śladów obcej ingerencji". Tak czy inaczej fortepian ów pozostaje w Polsce jedynym zachowanym instrumentem z tej cenionej niegdyś wytwórni.

Po trzecie: Izbica Kujawska ma przebogate tradycje muzyczne. Wiadomo już o XVIII-wiecznych kapelach dworskich utrzymywanych przez dwa pokolenia hrabiów Skarbków. Reprezentantem XIX w. jest „odkryty" zaledwie kilka lat temu kompozytor Mieczysław hr. Miączyński. Przed II wojną światową muzycy izbiccy koncertowali „na ludową nutę" z innym pierwszorzędnym i zapomnianym kompozytorem, Tomaszem Glińskim. Jeszcze w połowie XX w. muzykowaniem w Izbicy Kujawskiej zajmowało się kilkadziesiąt osób. Wiedza na ich temat jest znikoma, np. jeden klarnecista trafił na karty literatury fachowej tylko dlatego, że grał w kapeli ludowej w Babiaku. Tak samo zostały zapomniane koncerty chopinowskie dawane kiedyś przez filharmoników z Bydgoszczy i z Poznania.

Dlaczego więc Fryderyk Chopin ma być uwieczniony w Izbicy Kujawskiej? Bo drugiego miejsca o takich związkach z kompozytorem nie ma na świecie.

Krzysztof Dorcz

Ilustracja: portret Fryderyka Chopina z 1826 r. (1829 ?), rys. księżniczka Eliza Radziwiłłówna, [w:] Krystyna Kobylańska, *Chopin w kraju. Dokumenty i pamiątki*, Kraków 1955.